

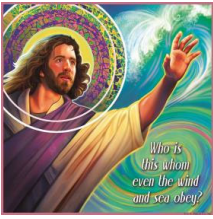
TWELFTH SUNDAY IN ORDINARY TIME DWUNASTA NIEDZIELA ZWYKŁA

June 23, 2024



Saint John Paul II Polish Center Ośrodek Polonijny im. Świętego Jana Pawła II

*Catholic Church in the Diocese of Orange * 3999 Rose Drive, Yorba Linda, CA 92886
tel/fax: 714 - 996 - 8161 * email: polishcenter@polishcenter.org * website: www.polishcenter.org*



TWELTH SUNDAY IN ORDINARY TIME JUNE 23, 2024

A great prophet has risen in our midst
God has visited his people.

—Luke 7:16

CROSSING THE LAKE

During these Sundays we are reading from Mark's gospel. In his gospel he brings the reader through a process by which the real identity of Jesus is gradually revealed.

In today's passage he tells his disciples to cross over in a boat to the opposite shore of the Lake of Galilee. (In John's gospel this scene follows immediately on the feeding of the 5,000 when the crowd got very excited and wanted to make Jesus their king. In case the disciples might have got similar ideas themselves, Jesus packs them off in their boat where they soon come face to face with real life.) They get into the boat and, we are told, there were some other boats accompanying them. (This seems to have some significance for the second part of the teaching.) The Gospel also says they left the crowd behind them. The crowds frequently gather around Jesus but they are not really numbered among his followers. They listen to him, they marvel at his miracles but they are at the most only potential followers. They are never really with him.

DRAWING A LESSON FROM THE STORM

St John Chrysostom's Homilies on Matthew were preached in Antioch and show his keen engagement with details of the text. His main objective was promoting morality, so that in dealing with any passage he concludes with an exhortation to some special virtue. Here is part of what he says about today's Gospel. The citation is long, but it is full of keen insights: "Behold, there arose a great tempest in the sea, so that the ship was covered with the waves, but he was asleep." Jesus took them with him, not by chance but in order to make them spectators of the miracle that was to take place. For like an excellent trainer, he was anointing them with a view to both objects; as well to be undismayed in dangers, a to be modest in honours. Having sent away the rest, he kept them and lets them be tossed with the tempest; at once correcting this, and disciplining them to bear trials nobly. For while the former miracles were great indeed, this one contained also in it a major kind of teaching, and was a sign like that of old. For this reason he takes with him only the disciples. For as when there was a display of miracles, he also lets the people be present; so when trial and terrors were rising up against him, he takes with him none but the champions of the whole world, whom he was to train. While Matthew merely mentioned that "he was asleep," Luke says that it was "on a pillow;" meaning both his freedom from pride, and to teach us hereby a high degree of austerity."

He goes on to moralise about the disciples' fear: "When the tempest was at its height and the sea raging, they awoke him, saying, "Lord, save us: we perish." But

he rebuked them before he rebuked the sea, because as I said, these things were permitted for training purposes and they were an image of the trials that would come to them later. Yes, for after these things again, he often let them fall into serious tempests of misfortune; and Paul also said, "I would not have you ignorant that we were pressed beyond our strength, insomuch that we despaired even of life;" and again, "Who delivered us from so great a death." Indeed their very alarm was a valuable occurrence, that the miracle seemed all the greater and their remembrance of the event be made lasting. Having first expected to be lost, they were saved, and having acknowledged the danger, they learned the greatness of the miracle. So that is why he sleeps: for had he been awake when it happened, they would not have been fearful, or they would not have begged him. Therefore he sleeps, to give occasion for their timidity and make clearer their perception of what was happening."

Chrysostom concludes, "He stretched out no rod, as Moses did, neither did he stretch forth his hands to Heaven, nor did he need any prayer, but as for a master commanding his handmaid, or a Creator his creature, so did he quiet and curb it by word and command only; and all the surge was immediately at an end, and no trace of the disturbance remained. This the evangelist declared saying, "And there was a great calm." And that which had been spoken in praise of the Father, he showed forth again by his works. For it says, "he spoke and the stormy wind ceased." So here likewise, he spoke, and "there was a great calm." And the multitudes who wondered at him; would not have marveled, had he done it in such manner as did Moses."

IMAGE OF THE CHURCH IN THE WORLD

The Gospel today seems to contain another teaching as well. We can read the story as a kind of parable or allegory of the Church and especially of the early Church but also of the Church in many places in our own time. We can see the boat, here and in other parts of the Gospel, as symbolizing the Church. And in fact, as was mentioned above, there are a number of boats, representing the different churches or church communities in different places. Each one has to deal with its problems in its own way. In one boat are the disciples of Jesus and Jesus is with them. The water all around them represents the world. The Church then was like a small, fragile boat in a huge and often hostile world. Sometimes storms broke out and threatened the boat-Church. The early – and also the subsequent – Church suffered many persecutions and movements determined to wipe it out.

—Internet

Today's Readings: *Jb 38:1, 8-11; Ps 107:23-24, 25-26, 28-29, 30-31; 2 Cor 5:14-17; Mk 4:35-41*

Grant, O Lord, that we may always revere and love your holy name, for you never deprive of your guidance those you set firm on the foundation of your love.

Through our Lord Jesus Christ, your Son,
who lives and reigns with you in the unity of the Holy Spirit, one God, for ever and ever.

—Collect

KOMENTARZ LITURGICZNY

Cykl B, Dwunasta Niedziela Zwykła

Czytania: *Hi 38:1, 8-11; Ps 107:23-24, 25-26, 28-29, 30-31; 2 Kor 5:14-17; Mk 4:35-41*



Praktyka życiowa stwierdza, że stosunkowo najmniej niewierzących spotyka się wśród astronomów oraz innych badaczy wszechświata. Kiedy bowiem obserwują niezmierny ogrom wszechświata, kiedy odkrywają coraz to nowe światy i dostrzegają jednocześnie wszędzie niezwykłą harmonię i celowość - jakoś mimo woli - wznosi ich umysł do tego, który jest autorem wspaniałych dzieł.

Anglik Izaak Newton (+1727), który odkrył m.in. prawo powszechnego ciążenia, udawał się codziennie na modlitwę do kaplicy uniwersyteckiej. Na słowo "Bóg" głowę odkrywał i zawsze z najwyższą czcią i uwielbieniem wyrażał się o Bogu. Kiedy raz ktoś wobec niego ośmielił się zażartować z religii, Newton uciszył go mówiąc: "Milcz pan, ja te rzeczy głębiej zbadałem!" Ostatnie dni swego życia poświęcił Newton badaniu Apokalipsy św. Jana.

Przeciętny człowiek uzbrojony tylko w naturalne oko nie ma możliwości sięgać zbyt daleko w otaczający go świat; ale przecież i on ma okazję na codzien podziwiać piękno i potęgę Stwórcy wyrażoną w istotach i rzeczach powołanych przez Niego do istnienia.

Nic przeto dziwnego, że gdy Bóg chciał podnieść na duchu załamanego cierpieniem sprawiedliwego Hioba, to przede wszystkim przypomniał mu potęgę Bożą wyrażoną w otaczającym nas świecie.

Jest obowiązkiem chrześcijanina mieć stale w pamięci to, co Chrystus uczynił dla wszystkich ludzi: oddał za nas swoje życie: "Jeden umarł za wszystkich". Chodzi jednak nie tylko o to, by stale przypominać sobie ten fakt. Idzie o coś znacznie więcej. Ten fakt należy kontemplować i wyciągając z niego zbawienne wnioski dla naszego codziennego życia. A wniosek narzuca się prosty: skoro Chrystus dla nas umarł i zmartwychwstał - to nabył do wszystkich specjalne prawo i odtąd każdy powinien żyć już nie dla siebie, ale dla Chrystusa. Inaczej rzecz ujmując, trzeba postępować zgodnie z prawem ewangelicznym. Wtedy nawiązujemy ścisłą łączność z naszym Zbawicielem i śmiało możemy powiedzieć, że pozostajemy w Chrystusie.

Nie stanowi to jednak ze strony Chrystusa jakiegoś zniewalania człowieka, zmuszania go do tego, by podjął życie w pełni chrześcijańskie. Przeciwnie, ma to być logiczną odpowiedzią na miłość Zbawiciela ukazaną w podjęciu przez Niego śmierci. Skoro On nas pierwszy umiłował i to w sposób najwyższy, to właściwie z naszej strony nie może być innej odpowiedzi jak miłość. W tym sensie mówi Apostoł: "Miłość Chrystusa przynagla nas".

Chrystus podjął w swoim nauczaniu zaproponowany Hiobowi sposób szukania Boga i dlatego kazał uczniom patrzeć na lilie polne, na ptaki i podziwiać przedziwną Opatrzność Bożą. Owszem, uczynił jeszcze coś więcej, bo

pokazał, że właśnie On jest Panem wszechświata. W ten sposób wobec swoich uczniów stwierdzał własne posłannictwo mesjańskie.

Dziś uiszca rozszalałe żywioły wielkiego jeziora. Groziły one zatonięciem łodzi, w której On się znajdował i Jego uczniowie. Ci ostatni byli przerażeni, że Mistrz spokojnie śpi, podczas gdy łódź jest rzucana po falach jak lupina i napelnia się już wodą. Budzą więc Chrystusa i wołają: "Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?" W tych słowach zawierał się brak ufności. A przecież już nieraz byli świadkami znaków dokonywanych przez Chrystusa. Dlatego uczniowie zasłużyli na wyrzut: "Jakże wam brak wiary!"

Każdy chrześcijanin ma obowiązek zawierzyć Chrystusowi i to w każdej chwili życia, a więc nie tylko wtedy, gdy wszystko pomyślnie się układa, lecz nade wszystko w tych momentach, kiedy przeciwności życiowe zdają się miotać łódką naszego życia. Nie wolno nam zapomnieć, że razem z nami jest zawsze Chrystus; On nigdy nie zawodzi - jeśli tylko dochowujemy wierności, a więc staramy się być Jego dobrymi uczniami.

-- ks. Edward Szafrowski, Wprowadzenie do liturgii Mszy niedzielnych i świątecznych

ZAUFANIE JEZUSOWI W BURZY

Po całym dniu obfitującym w przepowiadanie słowa, Jezus wydaje uczniom polecenie, aby przepławili się łodzią na drugą stronę Jeziora Tyberiadzkiego. Zapadł już wieczór i Jezus zmęczony całodzienną posługą zasnął w tyle łodzi. W tym czasie zerwał się gwałtowny wiatr, fale uderzały o małą łódkę, wlewała się do środka woda i wybuchła wśród uczniów panika. Uczniowie próbują o własnych siłach zaradzić skutkom gwałtownej burzy, ale sytuacja staje się beznadziejna i grozi wszystkim zatonięciem łodzi. W tej dramatycznej sytuacji uczniowie budzą Jezusa z wyrzutem: Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?

Rozważana scena ewangeliczna dobrze oddaje nasze życiowe burze. Każdego człowieka dotyka to wszystko co dzieje się w życiu politycznym, społecznym, czy rodzinnym. Dodatkowo każdy człowiek stacza walki wewnętrzne z samym sobą. Przygniecenie nawałem piętrzących się problemów, uderzających o łódź naszego życia, zdajemy się wołać za uczniami.

Na prośbę uczniów Jezus wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: Milcz, ucisz się! Możemy odnieść wrażenie, że Jezus reaguje i ucisza burzę na wyraźną prośbę uczniów. Ale czy koniecznym było budzenie Jezusa? Przecież gdyby uczniowie wierzyli nie musieliby budzić Jezusa. Czy wcześniej nie byli świadkami nauczania i cudów, jakie czynił Jezus?

Sprawdzianem wiary w Jezusa są próby, czyli nasze życiowe burze. Jezus wsłuchuje się zawsze w nasze wołania z prośbą o pomoc, także wtedy, kiedy są one pełne pretensji i żalu. Chociaż subiektywnie możemy czuć się opuszczeni przez Jezusa w naszych życiowych burzach, bo nie odczuwamy Jego obecności, On zawsze jest przy nas i przychodzi nam z pomocą. Czy potrafimy zaufać Jezusowi w trudnych chwilach naszego życia? Czy tylko zwracamy się do Jezusa z prośbą o pomoc w momentach krytycznych, kiedy czujemy, że sami nie damy rady? W jaki sposób objawia się we mnie strach w wierze i lęk przed całkowitym zaufaniem Jezusowi?

—breviarz.pl

KIM ON JEST?

Nasza postawa wobec Jezusa jest pełna bojaźni i braku wiary. Dlatego On wzywa do przezwyciężenia lęku i zaprasza: „Przeprawmy się na drugą stronę”. To polecenie dotyczy nie tylko przepłynięcia na drugą stronę jeziora, ale staje się także wezwaniem, abyśmy nie pozwolili zniewolić się bojaźni, która przeszkadza w dążeniu za Nim.

„Przeprawmy się na drugą stronę” znaczy również: wyjdźmy z postawy niewiary czy słabej wiary, idźmy na drugą stronę, tam gdzie wiara staje się mocniejsza. To wszystko dzieje się w ogniu doświadczeń, dokładnie tak, jak miało to miejsce na owym jeziorze. Gdyby nie było burzy i Chrystusa śpiącego w łodzi, trudno byłoby uczniom dowiedzieć się czegokolwiek o swojej wewnętrznej postawie. I w naszym życiu wszelkie trudne okoliczności, które na nas napierają, są błogosławione, bo pokazują nam, kim naprawdę jesteśmy.

Pytanie to zadał sobie również św. Paweł i odpowiedział na nie w sposób niezwykle trafny i piękny, pisząc: „miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał”.

Słyszeliśmy w Ewangelii, że wicher i jezioro były Jezusowi posłuszne, co wprawiło uczniów w osłupienie i stąd pojawiło się ich pytanie, ale nie to jest ważne. Istotne jest, że On z miłości umarł za nas „po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, ale dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał”. I dopiero teraz rozważane przez nas pytanie znajduje stosowną odpowiedź: On jest Tym, który z miłości oddaje za mnie swoje życie i nie chce, żeby się to odbyło daremnie. Pragnie bowiem, abym odtąd i ja przestał żyć dla siebie, a „żył dla Tego, który za mnie umarł i zmartwychwstał”. To jest pełna odpowiedź. On oddał życie po to, abym swojego życia nie marnował, a dzieje się to zawsze wtedy, kiedy próbuję żyć tylko dla siebie.

„Przeprawmy się na drugą stronę” – to jest właśnie zachęta, aby żyć dla Tego, który za mnie umarł i zmartwychwstał.

Wszyscy boimy się śmierci. Podejmujemy tyle złudnych działań, przez które usiłujemy przedłużyć doczesne życie. Uważamy to za wielki problem egzystencjalny. Tymczasem Chrystus dawno rozwiązał go swoim zmartwychwstaniem. Ukazał jasno, że wszyscy przejdą granicę śmierci, tak jak On to uczynił. Prawdziwy problem jest w tym, jaki przejdę przez bramę śmierci i gdzie będę żył dalej, już nie przez te kilkadziesiąt lat, ale całą wieczność. Czy będę mógł się cieszyć przebywaniem z Chrystusem? Czy może będę musiał przeżywać wieczny dramat oddalenia od Tego, który za mnie umarł i zmartwychwstał?

To jest prawdziwy problem chrześcijanina! Dlatego póki mamy czas, nieustannie pytajmy, kim On właściwie jest i kim ja naprawdę jestem, abyśmy wraz z Nim mogli skutecznie przeprowadzić się na drugą stronę.

—ks. Kazimierz Skwierawski

ŻYCIE DLA CHRYSYDUSA,

Apostołowie, doświadczeni rybacy, w obliczu zagrożenia ze strony wichru i wysokiej fali myśleli o swoim ocaleniu. Mieli blisko Jezusa, który spał w tonącej łodzi zmęczony całodzienną pracą. Bezradni, doszli do wniosku, że należy Go obudzić, i to w trosce nie o Jego życie, lecz o swoje. On dla nich w tej sytuacji nie był wcale taki ważny. Ważne było ich życie. Myśleli o sobie, a nie o Nim. Nie powiedzieli bowiem: Mistrzu, toniemy. Ty razem z nami, a my razem z Tobą. Jezus uciszył wicher. Oni ze zdumieniem pytali, kim On właściwie jest, skoro wicher i jezioro są mu posłuszne.

Oto klasyczny przykład życia na własnej orbicie, broniącej własnych interesów. Jezus chciał im wskazać potrzebę przejścia na Jego orbitę. Potrzebę życia nie dla siebie, bo takie życie jest krótkowzroczne i ostatecznie staje się życiem bez sensu. Człowiek bowiem nie jest w stanie wyjść poza swoją orbitę życia. Jeśli jednak ustawi życie na orbicie Chrystusa, wówczas sam zostanie ocalony, a każda godzina przeżyta nie dla siebie, ale dla Chrystusa, będzie mieć swój głęboki sens.

Święty Paweł pyta właśnie o to. On pod Damazkiem przestawił swe życie z orbity „dla siebie”, na orbitę „dla Chrystusa”. Wówczas dostrzegł sens wszystkiego, co czyni, i wszystkiego, co go spotyka. Życie dla Chrystusa, który za nas umarł i zmartwychwstał, jest fantastyczną lokatą doczesnych wysiłków i wszystkiego, co człowiek na ziemi posiada. To jedyna lokata, której nie dosięga żaden kryzys. Ona jest w stu procentach pewna.

Święty Paweł przeżył i bardzo zależał mu na tym, by i Koryntianie dostrzegli sens takiej inwestycji. Życie ma sens, gdy się żyje dla tego, kto nie obawia się śmierci, która kasuje wszystko, co człowiek posiada na swoim koncie. Jeśli jednak jest to konto Chrystusa, śmierć nie jest w stanie nic skasować.

—ks. Edward Staniek

KOLEKTA NA KOŚCIÓŁ POWSZECHNY

W tym tygodniu nasza druga kolekta połączy coroczną kolektę Katolickich Usług Pomocniczych i Świętopietrze. Fundusze dostarczają żywności głodnym, wspierają przesiedlonych uchodźców i przynoszą miłość i miłosierdzie Chrystusa wszystkim ludziom tutaj i za granicą. Świętopietrze zapewnia papieżowi Franciszkowi fundusze, których potrzebuje, aby wykonywać swoje dzieła charytatywne na całym świecie. Dochody przynoszą korzyści naszym braciom i siostram na marginesie społeczeństwa, w tym ofiarom wojny, ucisku i klęsk żywiołowych.

Bóg zapłać za hojność!

UNIVERSAL CHURCH COLLECTION

This week, our second collection will combine the annual Catholic Relief Services Collection and the Peter's Pence Collection. Funds from the CRS collection provide food to the hungry, support displaced refugees, and bring Christ's love and mercy to all people here and abroad. The Peter's Pence Collection, which provides Pope Francis with the funds he needs to carry out his charitable works around the world. The proceeds benefit our brothers and sisters on the margins of society, including victims of war, oppression, and natural disasters.

God bless and thank you for your generosity!

ŚW. ALOJZY GONZAGA, ZAKONNIK—21 CZERWCA**ST. ALOYSIUS GONZAGA, RELIGIOUS—JUNE 21**

Urodził się w 1568 r. w rodzinnym zamku Castiglione delle Stiviere koło Mantui, jako najstarszy z 8 synów Ferdynanda Gonzagi, markiza Castiglione, i Marty Tany di Santena z arystokratycznej rodziny della Rovere.

Ojciec, rycerz i żołnierz (brał udział w bitwie morskiej pod Lepanto w 1571 r., która zatrzymała inwazję muzułmańskiej Turcji na Włochy), pragnął podobnej kariery dla syna. Już jako pięcioletniego chłopca przez pięć miesięcy trzymał Alojzego przy sobie w obozach wojskowych. Od dziecka był więc Alojzy szkolony w sztuce wojennej. Opatrzność miała jednakże inne plany.

Gdy miał 8 lat został, ze swoim młodszym bratem, wysłany na dwór księcia Francesco de Medici we Florencji, na kolejny etap nauk. Tam zachorował na nerki, chorobę, która do końca życia już go nie opuściła. Leżąc w łóżku dużo czytał i poświęcał wiele czasu modlitwie. Wtedy właśnie, przed ołtarzem Matki Bożej, w kościele Zwiastowania (łac. Annuntiata), złożył śluby dozgonnej czystości...

W 1580 r. bracia powrócili do Castiglione. Tam późniejszy święty, kard. Karol Boromeusz, udzielił Alojzemu pierwszej Komunii św. Rok później rodzina Castiglione była w Hiszpanii, towarzysząc cesarzowej Marii Austriackiej. Alojzy, służący jako paź hiszpańskiego następcy tronu, narzucił sobie reżim pokutny (który utrzymał potem do końca życia) i wtedy na poważnie zaczął myśleć o wstąpieniu w progi zakonne...

Wybrał jezuitów. Rodzice oponowali, ale Alojzy był nieugięty. Ojciec próbował zatem namówić go na wybór drogi diecezjalnej, co mogłoby prowadzić do godności biskupiej, ale chłopak nie dał się złamać. Na rzecz młodszego brata zrzekł się oficjalnie prawa do dziedziczenia tytułu rodzinnego (wymagało to zgody cesarskiej) i udał się do Rzymu, gdzie w 1585 r. wstąpił do nowicjatu jezuitów.

Mimo nieustających kłopotów zdrowotnych (oprócz nerek trapiła go bezsenność i bóle głowy) zaczął brać udział w dyskusjach i dysputach filozoficznych (m.in. w Kolegium Rzymskim), a po otrzymaniu święceń niższych – ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa - rozpoczął studia teologiczne.

W 1590 r., po powrocie z krótkiej wizyty u rodziny (gdzie mediował w sporze między bratem – dziedzicem fortuny rodzinnej - a ojcem, który z powodu mezaliansu chciał go wydziedziczyć), miał mieć wizję Archanioła Gabriela, który przepowiedział mu śmierć w przeciągu roku...

Niezbadane są wyroki Opatrzności! W tym samym - 1590 r. - w Rzymie nastąpiła epidemia dżumy. Alojzy zaczął pomagać w szpitalu jezuitów św. Sykstusa, gdzie otaczano opieką cierpiących. Szybko uległ zakażeniu.

Choć przez moment mogło się wydawać, że zdrowieje, ale w dniu Oktawy Bożego Ciała nastąpiło pogorszenie. A parę dni wcześniej miał przepowiedzieć swemu spowiednikowi, kard. Robertowi Bellarmine, że tego właśnie dnia umrze... I wieczorem, po przyjęciu Wiatyku, czyli Ostatniego Namaszczenia, kleryk Alojzy - nie zdążył jeszcze przyjąć święceń kapłańskich, których tak bardzo sobie życzył - odszedł do Pana.

„Odchodzę szczęśliwy, szczęśliwy” - miał mówić na łożu śmierci...

Szybko zaczęły się mnożyć przypadki cudownych wydarzeń, które ich uczestnicy przypisywali Alojzemu, i zaczęto mu oddawać cześć. W rezultacie już w 1605 r. Papeł V ogłosił go błogosławionym.

Kanonizacji (wraz ze św. Stanisławem Kostką) dokonał w 1726 r. Benedykt XIII, który trzy lata później ogłosił Alojzego patronem młodzieży, zwłaszcza studiującej.



was born in 1568 in the family castle of Castiglione delle Stiviere near Mantua, as the eldest of the eight sons of Ferdinand Gonzaga, Marquess of Castiglione, and Marta Tana di Santena from the aristocratic della Rovere family.

The father, knight and soldier (he took part in the naval battle of Lepanto in 1571, which stopped the Muslim Turkish invasion of Italy), wanted a similar career for his son. As a five-year-old boy, he kept Alojzy with him in military camps for five months. So, since childhood, Alojzy was trained in the art of war. Providence, however, had other plans.

When he was 8 years old, together with his younger brother, he was sent to the court of Prince Francesco de Medici in Florence, for the next stage of his studies. While there his kidneys ailed, a disease that would not leave him until the end of his life. Lying in bed, he read a lot and devoted a lot of time to prayer. It was then that, in front of the altar of the Mother of God, in the Church of the Annunciation, he made a vow of perpetual chastity...

In 1580, the brothers returned to Castiglione. There, a later saint, Cardinal Karol Borromeo, gave Aloysius first Holy Communion. A year later, the Castiglione family was in Spain, accompanying Empress Maria of Austria. Aloysius, serving as a page of the Spanish heir to the throne, imposed a penitential regime on himself (which he later maintained until the end of his life) and then seriously began to think about joining a religious order...

He chose the Jesuits. Parents objected, but Alojzy was adamant. The father, therefore, tried to persuade him to choose the diocesan path, which could lead to the episcopal dignity, but the boy did not give up. In favor of his younger brother, he officially renounced the right to inherit the family title (this required imperial consent) and went to Rome, where in 1585 he entered the Jesuit novitiate.

Despite his constant health problems (apart from his kidneys, he suffered from insomnia and headaches), he began to take part in philosophical discussions and disputes (including in the Roman College), and after receiving minor orders - vows of chastity, poverty and obedience - he began his theological studies.

In 1590, after returning from a short visit to his family, he supposedly had a vision of Archangel Gabriel, who predicted his death within a year...

The judgments of Providence are unsearchable! In the same year - 1590 - a plague epidemic broke out in Rome. Aloysius began to help in the Jesuit hospital of St. Sixtus, where the suffering were cared for. He got infected quickly.

Although for a moment it might have seemed that she was recovering, but on the day of the Octave of Corpus Christi there was a deterioration. And a few days earlier, he was supposed to have predicted to his confessor, Cardinal Robert Bellarmine that he would die that very day ... And in the evening, after receiving Viaticum, i.e. Last Rites, the cleric Alojzy - he had not yet managed to be ordained a priest, which he wished so much - departed to the Lord.

"I depart happy" - he was supposed to say on his deathbed...

Miraculous events, which their participants attributed to Aloysius, quickly began to multiply, and they began to worship him. As a result, already in 1605, Paul V declared him blessed.

The canonization (together with Saint Stanislaus Kostka) was carried out in 1726 by Benedict XIII, who three years later proclaimed Aloysius the patron of young people, especially students.

SOLEMNITY OF THE BIRTH OF JOHN THE BAPTIST MONDAY JUNE 24



is a Christian feast day celebrating the birth of John the Baptist 6 months prior to the birth of Jesus Christ. The Nativity of John the Baptist is a high-ranking liturgical feast, kept in the Roman Catholic, Anglican, Eastern Orthodox and Lutheran churches and the first Saint to be venerated in the Church.

The name John is of Hebrew origin and means "God is gracious". John the Baptist was born to the priest Zechariah and Elizabeth. His birth from the previously barren Elizabeth and his special mission were announced to Zechariah by the archangel Gabriel when Zechariah, as a priest, was incensing the altar in the temple. He was born six months before Jesus was born. At circumcision he was named John, as the angel had commanded. On this occasion, Zacharias sang a canticle in which he praises the fulfillment of the Messianic promises and welcomes him as a prophet who will go before the Lord and prepare his way in people's hearts. This canticle has become a permanent part of the liturgy and is an important element of the Church's daily morning prayer - Morning Prayer. Through his mother, Elizabeth, John was a relative of Jesus.

W **poniedziałek 24 czerwca**, pół roku przed narodzeniem Jezusa, Kościół powszechny obchodzi **Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela**, który poprzedził przyjście Chrystusa i ukazał Go ludowi. Był pierwszym świętym czczonym w całym Kościele.

Imię Jan jest pochodzenia hebrajskiego i oznacza tytuł, co "Bóg jest łaskawy". Jan Chrzciciel urodził się jako syn kapłana Zachariasza i Elżbiety. Jego narodzenie z wcześniej bezpłodnej Elżbiety i szczególne posłannictwo zwiastował Zachariaszowi archanioł Gabriel, kiedy Zachariasz jako kapłan okadzał ołtarz w świątyni. Przyszedł na świat sześć miesięcy przed narodzeniem Jezusa. Przy obrzezaniu otrzymał imię Jan, zgodnie z poleceniem anioła. Z tej okazji Zachariasz wyśpiewał kantyk, w którym sławi wypełnienie się obietnic mesjańskich i wita go jako proroka, który przed obliczem Pana będzie szedł i gotował mu drogę w sercach ludzkich. Kantyk ten wszedł na stałe do liturgii i stanowi istotny element codziennej porannej modlitwy Kościoła - Jutrzni. Poprzez swoją matkę, Elżbietę, Jan był krewnym Jezusa.

SAINTS AND SPECIAL OBSERVANCES

Sunday:	St. Agrippina
Monday:	The Nativity of Saint John the Baptist
Tuesday:	St. Maximus of Turin
Wednesday:	Sts. John & Paul
Thursday:	St. Cyril of Alexandria, Bishop and Doctor of the Church
Friday:	St. Irenaeus, Bishop, Martyr and Doctor of the Church
Saturday:	Sts. Peter and Paul, Apostles
Sunday:	The First Martyrs of Holy Roman Church

Sr. M. Amadeo, RSM
Zofia Adamowicz
Karen Arandoña
Rachel Arandoña
Kyle Ardando
Sarah Arrizon
Andrzejek&Michael Ashline
Avalon Asgari
Anna Bagnowska
Wiesława Barr
Jamie Barrett
Lois Barta
Pilar Bascope
Ronald Brozchinsky
Paul Budai
Charlotte Frances
Gregorio Cabotaje
Edward Cacho
Dora Carrillo
Peter Camacho Family
Jean Carter
Ashley&Connor Cooper
Lacie Cooper
Gina Cruz
Jadwiga Cywińska
Sylvia Derby
Adam Dolewski
Zdzisław Dolewski
Joe Doud
Mieczysław Dutkowski
Edmund F. Dzwigalski
Grzegorz Gąska

Pray for

Anita and Mike Gilkey
Zofia Grochulski
Brooklyn Hamsley
Todd Hill
Tot Hoang
Dick Hoffman
Jackie Hoyt
Andrzej Hulisz
John Ibarra
Jadwiga Inglis
Leonard Jakubas
Renee Jarecki
Ania Karwan
Julie & Larry Klementowski
Kimberly & Family
Zbigniew Kostecki
Anent L.
Mary Laning
Danuta Łabuś
Monique Chmielewska
Lehman
Olli Marban
Marian Marek
Anthony Martinez
Antoinette Martinez
Amber Matrauga
Gail Morganti
Jarosław Musiał
Irene Nielsen
Monica Nava
Gloria Norton
Jerry Nicassio

Andrzej Niedojadło
Jarrod Pavlak
Mirosława Pawelczak
Anthony Palermo
Elaine Quan
Benito Ramirez
Jerry Ramirez
Lourdes Rey
Joan Ritchie
Carlene Romeo
Robert Rosecrans
Henryk Ruchel
Elżbieta Rudzińska
Veronica Sequi
Debra Shewman
Maria Sowa
Jean & Mike Speakman
Matt Starbuck
Mary Strazdas
Adrienne Swinford
Halina Szmit
Grace Teodors
Teresa Turek
Unborn Children
Kelsie Wagner
Charlene Web
Bernadette Westphal
Alicja Wilczyńska
Patricia Yochum
Janina&Henryk Żelaźewscy
Bogusia Zientek

RECYCLING PROGRAM



The Knights of Columbus Council #9599 will have their next recycling drive on **July 13th and 14th** before and after all the Masses. The Knights will accept only aluminum beverage cans and plastic water and beverage bottles, **please no glass**. A recycling station will be set up in the south-west corner of the main parking lot. A Knight will be there to direct and help with your load.



A VOCATION VIEW:



“Why are you terrified? Why are you lacking in faith?” If God is calling you, don't let fear stop you.

DIVINE WORD MISSIONARIES- SISTERS
SERVANTS OF THE HOLY SPIRIT
800-553-3321

YOU ARE IN MY HEART



During prayer, I heard these words: **My daughter, let your heart be filled with joy. I, the Lord, am with you. Fear nothing. You are in My heart.** At that moment, I knew the great majesty of God, and I understood that nothing could be compared with one single perception of God. Outward greatness dwindles like a speck of dust before one act of a deeper knowledge of God (Diary, 1133).

*Diary passages with bolded words are Jesus speaking
Diary of St. Maria Faustina Kowalska: Divine Mercy in My Soul



Sat 6/22	4:00 pm	+Billy Davis from his family +Julie Klementowski and +Lauren Vairo from Al and Mary Strasdas
Sun 6/23	9:00 am	For the intention of the Polish Center Community
	10:30 am	+Eugeniusz i +Helena Cabaj od córki z rodziną +Alicja Chilecka od siostry z rodziną +Bonie Wylie od rodziny Hulisz O Boże błogosławieństwo, potrzebne łaski Boże i zdrowie dla rodziny Hulisz
Sat 6/29	4:00 pm	+Billy Davis from his family
Sun 6/30	9:00 am	For the intention of the Polish Center Community
	10:30 am	+Lucyna Zdanuk od siostry Barbary z rodziną +Renata Zwolennik w 2 rocznicę śmierci od córki z rodziną O Boże błogosławieństwo i zdrowie dla Patryka, Daniela, Huberta Suzki oraz Izabeli Suzki i Dominikę i Weronikę od rodziny
FIRST FRIDAY OF THE MONTH		
Fri 7/5	8:30 am	For the intention of the Polish Center Community
	7:30 pm	Za wszystkich parafian Polskiego Centrum
Sat 7/6	8:00 am	First Saturday Devotion Mass
	4:00 pm	For God's blessings for Jerry and Rose Marie Baird on their 50th wedding anniversary
Sun 7/7	7:15 am	+Michael McHugh from Angela and Donald Wood
	9:00 am	For the intention of the Polish Center Community
	10:30 am	+Czesław Turek od żony z rodziną +Adam Chciuk od córki z rodziną +Zofia Kopydłowska w 7 rocznicę śmierci od córki Grażyny
Sat 7/13	4:00 pm	For the intention of the Polish Center Community
Sun 7/14	9:00 am	For the intention of the Polish Center Community
	10:30 am	Za wszystkich parafian Polskiego Centrum

REMINDER

During this time of vacations, trips and rest let us not neglect the obligations of our faith. Please remember your daily prayers and the Sunday Eucharist where ever you are.



© J. S. Paluch Co., Inc.

PSA UPDATE

As of this week 99 families and organizations have joined our Diocesan PSA program for 2024 and have pledged \$35,545.



Bóg Zapłać za Hojność-God Bless for your generosity



THANK YOU/DZIĘKUJĘ FOR YOUR GENEROSITY

	First	Second
06/15 & 06/16/2024 \$	5,474.00 \$	604.00

God bless for your generosity!

Director: Fr. Zbigniew Frąszczak, SVD

Deacon: Dn. Jim Merle

Secretary: Iwona Zajkowska-Kubat

Office Hours:

Wednesday - 10:00 am - 5:00 pm

Saturday - 11:00 am - 6:00 pm

Sunday - 9:30 am - 2:00 pm

Baptisms, Marriages, Funerals by appointment.

XXX DOROCZNE OGNISKO NA PLAŻY ! SOBOTA 29 CZERWCA 2024 R.



W Huntington Beach
wjazd na plażę z Brookhurst St.

Jak nas znaleźć:

Flagi polskie i biało-czerwone baloniki!

Prosimy o zaopatrzenie się
we własny prowiant.

Dobre humory i gitary mile widziane!

Gwarantujemy przyjemnie
dzień i wieczór !

Organizatorzy: **ZNP Grupa "Piast"**

Informacji udzielają:

Kasia: (562) 739-5822

Marlena: (714) 717-7828

Grzegorz: (714) 315-6838

ZAPRASZAMY!!!

XXX ANNUAL CAMPFIRE ON THE BEACH SATURDAY JUNE 29, 2024

In Huntington Beach — Look for Polish flags and white and red balloons. Everyone is asked to bring their own provisions.

Good humor and guitars are encouraged.

Organized by: **ZNP Grupa "Piast"**

More information:

Kasia: (562) 688-4473

Marlena: (714) 717-7828

Greg: (714) 315-6838

ZAPRASZAMY!!!

HARVEST FESTIVAL

DOŻYŃKI

September 21-22, 2024

DOŻYŃKI RAFFLE



As Father Zibi announced we will hold an opportunity drawing for our upcoming Dożynki Harvest Festival with the **Main Prizes being \$5,000, \$3,000 and \$1,000.**

Tickets are available now!

FOR INFORMATION ABOUT THIS BULLETIN:

Please call the Center office at 714-996-8161 for Mass Intentions, Pray For The Sick, etc.

Bulletin Editor:

Piotr Czarnecki — czarnek@gmail.com

Mass Schedule:

Saturday Vigil Mass:

4:00 pm - English

Sunday Masses:

7:15 am - Latin

9:00 am - English

10:30 am - Polish

First Friday Masses:

8:30 am - English

7:30 pm - Polish

Confession before each Mass